

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Wydanie II

Za Wiarę i Ojczyznę!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Śląsk, wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł.

w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, w Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na czwartek, 20-go grudnia 1934 r.

Ś. p. Jan Brejski

Patryjota i Szermierz w obronie praw Ludu polskiego

Przyjechał do kraju, by umrzeć i spocząć na tej ziemi, którą z całego serca kochał i bronił. —

Z śp. Janem Brejskim zesłała do grobu jedna z najwybitniejszych postaci pomorskich, tych postaci zasłużonych — twardej, nieugiętych w swych postanowieniach, wytrwałych w celowym, planowym działaniu dla dobra kraju, postaci o mózgach twórczych a o sercach z głębi kochających Polskę i Jej Naród.

Nie w tem polega znaczenie śp. Jana Brejskiego, że był posłem do parlamentu niemieckiego polskiego, nie w tem, że był podsekretarzem stanu w ministerstwie byłej dzielnicy pruskiej, że był wojewodą pomorskim, choć na tem stanowisku pracował z wielkiem powodzeniem dla pożytku kraju i jego ludności, z większym pożytkiem niż inni na tem stanowisku!

Znaczenie śp. Jana Brejskiego polega w tem, że jako wybitny dziennikarz i działacz społeczny i polityczny, należał do małego grona tych ludzi wybitnych, którzy rzeczywiście przygotowywali przyjsię nowej Polski, przygotowywali Lud polski byłego zaboru pruskiego do Jej Zmartwychpowstania, wszczepiali wiarę w to Jej Zmartwychpowstanie i w ten sposób zachowali Lud polski od zatraty narodowej i uzdolnili go do przetrwania do czasów wolności.

I właśnie ta praca ratownicza niewątpliwie między innymi jest powodem, że imię śp. Jana Brejskiego niezatartymi głoskami zapisane jest w dziejach Narodu.

Pewnie, że śp. Jan Brejski wykonywał tę chlubną swą pracę ratowniczą także w stronach ojcystych, na Pomorzu — główną jednakże widownią Jego pracy była obczyzna, były Westfalja i Nadrenja, Saksonja itd. itd., gdzie nie tylko czuwał nad polskością dusz naszych wychodźców — nietylko stał na straży Wiary Ojców, ale zaprawiał robotnika polskiego też do walki obronnej przeciwko wyzyskowi baronów kopalnianych i hutniczych, do walki o prawo bytu ludzkiego.

Tam też, na obcej ziemi, dzięki inicjatywie śp. Jana Brejskiego i przy pomocy śp. Wojciecha Sosńskiego i innych, powstało owe ongi sławne Zjednoczenie Zawodowe Polskie — które robotnikowi polskiemu na całej Ojczyźnie wielki oddawało usługi w dziedzinie zawodowej i zarobkowej, ale też tego robotnika zachowało od za-

traty Wiary ojców i wynarodowienia.

Po wojnie światowej i zmartwychpowstaniu Polski, gdy nieważność do wszystkiego co polskie i do Zmartwychpowstałej — rozgorzała w Niemczech jeszcze bardziej i robotnik polski, gdy Francja tak bardzo potrzebowała rąk chętnych do pracy, mających uruchomić zniszczone przez armje niemieckie kopalnie, huty i warsztaty rolne — chętnie się przenosił na ziemię francuską, choć pracodawca francuski — jest jednym z najgorszych pracodawców — także śp. Jan Brejski poszedł za-

nim, osiadł z swym „Wiarusem Polskim” w Lille — by tam pracować dla dobra robotnika polskiego, dla dobra jego moralnego i materialnego. I tam więc także zakarbił sobie wielkie zasługi około dobra tegoż robotnika polskiego.

Pewnie, że od czasu do czasu zaglądał do Polski. Tesknota bowiem trawiła Go — za krajem, ta tesknota, która każde serce Polaka pcha do kraju ojcystego, choćby ta Ojczyzna dla niego miała być najgorszą macochą. Zaglądał — by odpocząć po ciężkiej pracy — ale też zwykle chętnie wracał na obcą ziemię — do pracy

swej cprawda — i nie! lecz uko-

chanej, pracy ratowniczej, która tyle daje rzeczywistego i wielkiego zadowolenia — które w dzisiejszych warunkach trudno znaleźć ludziom prawym i uczciwym w — Ojczyźnie.

I tak śp. Jan Brejski kilka dni temu przybył znowu do Polski na świąteczny wypoczynek i tu na ojcystej ziemi przecięła śmierć pasmo Jego pracowitego i zasług pełnego żywota i złożyła śp. Jana Brejskiego do wiecznego już odpoczynku.

Szczęśliwi dziś ci — co umierają — — —

Niech Mu ta ziemia polska, która serdecznie kochał i która bronił — będzie lekka!

Wiktor Kulerski.

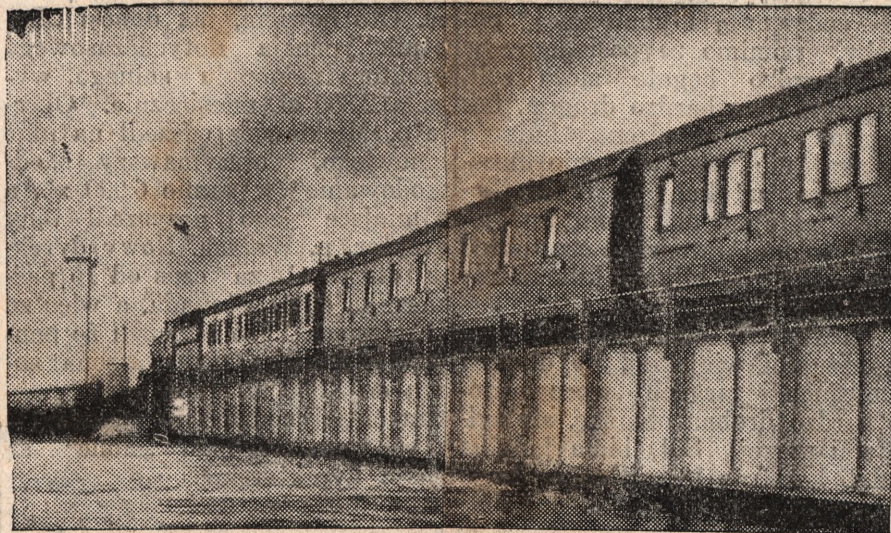
Plenarne posiedzenie Sejmu i Senatu

Plenarne posiedzenie Sejmu zwołane zostało na wtorek dnia 18 grudnia br., zaś plenarne posiedzenie Senatu na czwartek dnia 20 grudnia br.

Na porządku obrad sejmu zna-

duje się kilka rządowych projektów ustaw, oraz kilka wniosków nagłych wniesionych przez kluby opozycyjne, zaś na porządku obrad senatu sprawa projektu konstytucyjnego.

POWÓDZ W ANGLJI.



Skutek długotrwałych deszczów wypięło z brzegów dużo rzek angielskich, zalewając całe obszary. Na zdjęciu widać już dosięga mostu kolejowego.

Zawieszenie egzekucyj skarbowych

w okresie świątecznego Narodzenia

Egzekucje i licytacje, przeprowadzane przez władze skarbowe, będą zawieszane w poniedziałek, 23 do 27 grudnia, w dni świąt Bożego Narodzenia. W ten sposób czynności egzekucyjne ulegną przerwie od 23 do 27 grudnia.

Rząd obradował nad usprawnieniem administracji

W piątek dnia 14 bm. pod przewodnictwem premiera Kozłowskiego, odbyło się posiedzenie Rady ministrów, które poświęcone było głównie sprawom związanym z pracami rządu w dziedzinie usprawnienia administracji państwowej.

Emisja państw renty wieczystej

Z dniem 15 grudnia br. wypuszczona została pierwsza serja państwowej renty wieczystej na łączną sumę 50 milionów złotych. Renta wypuszczona została w obligacjach po 500 tysięcy zł. każda.

Obligacje renty zostaną nabyte przez Ubezpieczalnię Społeczną.

Gen. Sikorski odwołany z urlopu

Zarówno w kołach wojskowych, jak i politycznych utrzymują w formie kategorycznej, że gen. Władysław Sikorski został odwołany z kilkuletniego urlopu i przydzielony do dyspozycji Ministerstwa Spraw Wojskowych. Zarządzenie to ma się ukazać w przyszłym tygodniu w Dzienniku Personalnym Ministerstwa Spraw Wojskowych.

17 zabitych — 600 rannych pod zwaloną trybuną

Z Meksyku donoszą o okropnej katastrofie, jaka się wydarzyła w mieście Papas-Guiaro. Podczas święta sportowego zawałiła się trybuna na miejscowej arenie walki byków. Z pod gruzów wydobyto 17 zabitych oraz około 600 rannych.

Dyskusja w komisji senackiej nad projektem konstytucji

W ubiegły piątek senacka komisja konstytucyjna ukończyła dyskusję nad projektem nowej konstytucji. Po przemówieniach przedstawicieli klubów senackich, przemawiali rzeczoznawcy.

OPINIA UJEMNA.

Pierwszy z pośród rzeczoznawców zabrał głos prof. Stanisław Starzyński, który zastrzegł się na wstępie, że do żadnego stronnictwa nie należy, chcąc tem samem podkreślić, że opinię swoją wyraża jedynie pod kątem naukowym.

REPUBLIKA SIĘ SKOŃCZYŁA.

Projekt „sanacyjny” konstytucji stanowi, że suwerenem jest Prezydent. Jeżeli jednolita i niepodzielna władza skupiona jest w jednych rękach, to wysunąć stąd można jeden tylko wniosek, którego mówca nie chce nazwać po imieniu. W każdym razie świadczy to, że Republika się skończyła, a zaczęła się inna forma, której woli nie nazywać. Mówca byłby zatem, aby Prezydent był współsuwerenem, lecz wobec tego musiałby być odpowiedzialny.

ELEKCJA PREZYDENTA I WSZECHWŁADZA JEGO.

Dalej mówi prof. Starzyński: Zdziwiła mnie wielce zaproponowana hierarchja organów Państwa. Do hierarchji nie należą ani Sejm ani Senat, ani sąd. Uporządkowanie tej hierarchji pod zwierzchnictwem Prezydenta znaczyłoby, że Prezydent ma władzę rozkazodawczą względem Sejmu, Senatu i Sądu. Tymczasem on ma tylko władzę porządkową.

Co do wyboru Prezydenta, to mówca żałuje, że proponuje się w tym projekcie głosowanie powszechne na Prezydenta. Narzeko się bardzo na elekcje królów w Polsce, a przecież wybór Prezydenta przez wszystkich obywateli, to jest powrót do dawnej elekcji królów.

Projekt konstytucji ogranicza grono wyborców Prezydenta do 75 osób. Mówca zapytuje, czy taka mała ilość wyborców jest odpowiednią dla Urzędu Prezydenta. Mówca obawia się roli marszałka Senatu, jako zastępcy Prezydenta, gdy Senat jest rozwiązany. Taki b. marszałek b. Senatu może z teoretycznych względów uznać potrzebę zarządzenia głosowania powszechnego.

Prawo wypowiedzenia wojny projekt przyznaje danemu Prezydentowi. Mówca jest za tem, ażeby reaktywować koncepcję Rady Obrony Państwa z r. 1920.

RÓWNANIE KU GÓRZE.

Kwestja wyboru do Senatu pozostawiona jest w zawieszeniu. Wiadomo tylko, że ma być jedna trzecia część członków mianowanych. P. Sławek projekt „elity” motywował tem, że tą drogą ułatwi się równanie społeczeństwa ku górze. To pragnienie popieram, ale czy droga głosowania przez „elity” jest owem równaniem ku górze? Mam bardzo poważne wątpliwości. Czy może spowodować jakiegoś chłopaka na wsi, ażeby

wykrzesał ze siebie zapał, energję, odwagę, pracowitość po to, by mieć możność głosowania do Senatu na kandydata, którego najczęściej może wskazać starosta? Ograniczanie działania Sejmu

do 4 miesięcy prof. Starzyński uważa za niedostateczne.

P. poseł Car: Praktyka wykazała, że to jest wystarczający okres.

Prof. Starzyński: Z dzienników

STRASZNY POŻAR W HOLLYWOOD.



Amerykańskie miasto przemysłu filmowego Hollywood strawione zostało przez groźny pożar, którego pastwą padły bardzo cenne urządzenia sceniczne oraz archiwum starych filmów. Szlody obliczają na przeszło pół miliona dolarów. Podczas akcji ratowniczej jeden ze strażaków poniósł śmierć, a kilkadziesiąt osób odniosło dotkliwe obrażenia.

Wysokie ceny soli i wysokie pensje dyrektorskie

Sól kuchenna jest artykułem codziennej i niezbędnej potrzeby. Spożywając potrawy bez soli, człowiek nabawia się dość poważnej choroby. Cóż, kiedy ten artykuł codziennej i koniecznej potrzeby, pomimo że posiadamy w kraju bardzo bogate złoża soli, jest artykułem bardzo drogim, tak drogim, że zbiedzona ludność wiejska nie jest w stanie kupować tego artykułu w takich ilościach jakie są potrzebne, i w jej osolonej wodzie częstokroć gotuje kartofle kilka i kilkanaście gospodyń.

Na skutek ciągłych domagań ludności wiejskiej, po długich namysłach i targach wprowadzono do soli bardzo drobną obniżkę, ale tylko ko soli szarej. Sól biała jadalna nadal kosztuje 18 gr. za funt,

więc tyle, ile kosztuje 1 funt żywego prosiaka kupowanego u rolnika.

Tymczasem pensje dyrektorów monopolu solnego są wcale pokorne. Oto bowiem, jak donosi „Robotnik”, pensja dotychczasowego dyrektora monopolu solnego, wyrosła 2.300 zł. miesięcznie. Obecnie p. Mickiewicz odszedł na inne stanowisko, otrzymawszy „odszkodowanie” w sumie 6.900 zł., a w jego miejsce jego przyszedł inny dyrektor, p. Wałach. Nowy dyrektor otrzymał za czas od 15 października do 1 listopada, a więc za miesiąc 1.675 zł., czyli że pensja dyrektorska podwyższona została do 3.350 zł. miesięcznie.

Im ciężiej nędzarzom zdobyć się na solę szarą, tem bardziej „słone” są pensje dyrektorskie.

Za jednego -- 109 rozstrzelano

Według doniesień z Moskwy z 37 komunistów ukraińskich, aresztowanych ostatnio w Charkowie, Kijowie i Odessie, 29 zostało skazanych na karę śmierci. Wyrok został wykonany. Dotychczas w związku z zamordowaniem komisarza Kirowa w Leningradzie rozstrzelano w Moskwie i Leningradzie 66 osób, w Mińsku 9. w Sa-

arkandzie 5, i na Ukrainie 29 osób. Jedną liczbą rozstrzelanych dotychczas w związku z zamachem na Kirowa wynosi 109. Poza tem w związku przedłużeniem śledztwa w sprawie zamachu na Kirowa do dnia 20 bm. znaczna liczba aresztowanych znajduje się w więzieniach, oczekując napatrzenie sprawy.

widzę, jak w Komisji Budżetowej oraz w innych komisjach biczuje się projekty ustaw, co nie jest pożyteczne z merytorycznej strony.

Prof. Starzyński kończy oświadczeniem, że godzi się z poglądem, wypowiedzianym przez kilku członków Rządu, iż należy dążyć do tego, by istniał w Polsce wolny obywatel w silnym państwie. Chodzi tylko o to, co rozumiemy pod słowem silne Państwo. Za siłę Państwa nie można uważać wielkiej ilości rozkazów i wielkiej surowości przepisów, lecz ich racjonalność i celowość oraz zgodność z pojęciami etycznymi i z moralnością obywatelską.

OPINIA PROFESORA PRAWA KONSTYTUCYJNEGO.

Drugim z kolei rzeczoznawcą, który przemawiał, był profesor prawa konstytucyjnego Komarnicki. W przemówieniu swem profesor Komarnicki w ostrzych słowach określa ku czemu prowadzi dyskutowany projekt konstytucji. Projekt nigdzie nie wspomina o narodzie, tylko o ogóle obywateli, zaś całkowitą i nieograniczoną władzę oddaje w ręce prezydenta, który odpowiedzialny ma być tylko wobec Boga i historii. Takie uprawnienie prezydenta i ograniczenie uprawnień sejmu, senatu i sądu sprowadza z ustroju republikańskiego na drogę ustroju monarchji absolutnej.

W tym ustroju społeczeństwo usunięte jest na najdalszy plan, otwarta zaś jest droga do rządów kliki.

OBRONCY PROJEKTU.

Po przemówieniu p. prof. Komarnickiego nastąpiły przemówienia znachorów.

Przeszło półtoragodzinną mowę, pełną górnolotnych słów, wygłosił przewodniczący sejmowej komisji konstytucyjnej, profesor prawa karnego, poseł z BBWR., p. Makowski.

W przemówieniu swem pozwał sobie p. Makowski na bardzo niewłaściwe w formie wycieczki polemiczne przeciw poprzednim mówcom.

Następnie przemawiali jeszcze jako twórcy projektu konstytucji p. Car i Sławek. Z przemówień ich udowodniających „doskonałość” projektu konstytucji, jaskrawo przebijała żądza zachłanności władzy dla kliki do której należą.

ZAPOWIEDŹ POPRAWEK.

Na zakończenie dyskusji przemawiali jeszcze pp. sen. Głabiński (kl. Narod.), stwierdzając, że argumenty p. pro. Makowskiego były zupełnie chybione, — plk. Sławek i sen. Kłuszyńska (P.P.S.), która oświadczyła, że wobec sprzecznego stanowiska panów z BB. brała udziału w dyskusji szczegółowej jest bezcelowe.

Referent sen. Bostworowski (B.B.) zgłosił wniosek, aby Senat zapowiedział wprowadzenie zmian w projekcie sejmowym. Wniosek ten uchwalono głosami BB., senatorowie z opozycji wstrzymali się od głosowania. Wniosek ten będzie w bieżącym tygodniu tematem plenarnych obrad Senatu.

Przemówienie posła Jana Madejczyka na posiedzeniu Sejmu w dniu 11 grudnia 1934 r.

Wysoki Sejmie!

Straszna katastrofa powodzi, jaka nawiedziła w roku bieżącym znaczną część Polski, jest nieszczęściem, spowodowanym przez żywioł, przez siłę wyższą. Są jednak pewne przyczyny, które mogłyby klęskę powodzi pomniejszyć, gdyby je wczas usunięto, przyczyny, leżące w mocy czynników miarodajnych, a to przez wykonanie robót regulacji rzek i potoków górskich, obwałowanie ich biegów dolnych, zalesienie stoków górskich itd.

Niestety na tem polu widzimy olbrzymie zaniedbanie. Od lat dotacje państwowe na te cele stale się zmniejszały, tak, iż w ostatnich latach żadnych robót w dziedzinie regulacji rzek nie prowadzono. Z budżetów państwowych widzimy, że kiedy jeszcze w roku 1929/30 na regulację rzek w woj. krakowskim wstawiono do budżetu państwowego przeszło 3 miliony zł., to w roku 1932/33 — już tylko półtora miliona, zaś w następnych latach nic.

Są pieniądze w państwie na różne inne imprezy, obchody, uroczystości; niestety, na te roboty funduszy nie znaleziono.

POWÓDŹ TEGOROCZNA, TO SKUTEK ZANIEDBANIA.

Klub Ludowy jeszcze na początku 1931 r. zgłosił wniosek, wskazujący na niebezpieczeństwo powodzi i wzywający do podjęcia robót ochronnych. Niestety, wniosek ten spotkał los taki sam, jak wszystkie inne nasze wnioski, zgłaszane przez nas w tym Sejmie — nie doczekał się on załatwienia w Komisji. Gdy przyszła powódź o straszliwych rozmiarach od wielu lat nie notowana, zaniedbania, o których wspominałem, klęskę tę powiększyły. Powódź uniosła wiele budynków, zwierząt domowych, nie mówiąc już o plonach, które w wielu miejscach żywioł zabrał całkowicie. Tam, gdzie na zbudowanie tamy regulacyjnej trzeba było wydać kilka tysięcy, dziś szkoda wynosi dziesiątki i setki tysięcy, a wiele rodzin chłopskich zostało pozbawionych na długi okres czasu możliwości egzystencji.

OFIARNA POMOC WOJSKA I SPOŁECZEŃSTWA.

W czasie tej straszliwej katastrofy zaobserwować było można także i piękne momenty. Oto oddziały wojskowe, odkomenderowane do akcji ratowniczej, zachowywały się po bohatersku, narażając własne życie na niebezpieczeństwo. Spieszyli dzielni żołnierze i oficerowie na pomoc zagrożonym. Niech mi wolno będzie tym oddziałom ratowniczym w imieniu Klubu Ludowego wyrazić serdeczne podziękowanie.

Wypada również podnieść wielką ofiarną pomoc społeczeństwa. Społeczeństwo polskie, znękane kryzysem, żyjące jak zwłaszcza chłop i robotnicy, a także niższych szczebli inteligencja — w skrajnej nędzy, to jednak jak widzimy z biuletynu, wydanego przez Ogólnopolski Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi w okresie od 20 lipca do 15 września 1934 r. zebrano od społeczeństwa 5 milionów 751 tysięcy. W sumie tej są także setki tysięcy, nadesłanych przez państwa i społeczeństwa obce, a także sumy od naszych redaktorów, za co wszystkim wyrażamy jak-

NIESZCZĘŚCIE LUDZI ŻEREM DLA SANATORÓW.

Ze sprawozdania Ogólnego Komitetu wynikałoby, że akcja dotychczasowa Rządu, o ile idzie o pomoc finansową, wyniosłaby dotąd kwotę 150 tysięcy zł., wypłacona doraźnie w dniach klęski. Ale przy tej akcji zapomogowej, kiedy to jeszcze nie minęła groza powodzi, nie obeszła jeszcze ziemia, zaczęto robić politykę. Były komunikaty w pismach sanacyjnych, że Stronnictwo Ludowe utopiło się w klęsce powodzi, że przestanie istnieć. Nie znajduję mocnych określeń na potępienie tego rodzaju postępowania. Kto na nieszczęściu ludzkim chce zrobić interes polityczny, ten się przekonaj, że taki interes szybko zbankrutuje.

Komitety zapomogowe powiatowe powołane zostały wyłącznie z nominacji władz politycznych, ludzi obozu rządzącego. Prezesi powiatowi Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem mają w rękach rozdział wszystkich zapomóg; jest to zrobione po to, żeby tych ludzi pokazać w oczach biednej ludności jako dobroczyńców, jako tych, którzy spieszą z pomocą. Są to tylko dobroczyńcy z cudzej kieszeni. Jednym słowem, z nieszczęścia ludności robi się tu i owdzie żerowisko polityczne.

PRZYKŁADY ŻEROWANIA.

Kiedy prezes Róg w dniu 6 listopada br. w swoim przemówieniu o tych rzeczach wspominał, irytowano się na ławach B.B.W.R., żądając dowodów

Niech mi więc wolno będzie kilka takich dowodów przytoczyć, na przykład z pow. tarnowskiego.

Zastępca starosty, p. Choczyński, przewodniczący Komitetu Powiatowego, wysłał następujące pisma:

„Do Pana Odbierzychleba Pawła w Rudce. Na polecenie starosty tarnowskiego z dnia 5 września br. zostały Panu wstrzymane wszelkie świadczenia, o czym Panu donoszę. (—) F. Wychro, Przewodniczący Komisji w Rudce“. Identyczne pisma otrzymali: Julian Padło, Józef Kukułka, Józef Pazdoł, mimo, że należą do najbardziej zniszczonych przez powódź i są obarczeni liczną rodziną. Winą ich jest przynależność do Stronnictwa Ludowego.

Gdy Stanisław Tytek z Łęgu ad Partyni przybył do stacji kolejowej rozdzielnicy w Łukowej po deputat żywnościowy, oświadczył mu Stefan Wałaszek komendant posterunku policji z Wilkowic, że z polecenia starosty tarnowskiego wstrzymuje się jemu i innym żywność. A gdy Tytek wobec tego zabrał się do odejścia, zatrzymał go Wałaszek, mówiąc: „Niech Pan się zatrzyma, to może się jeszcze da co zrobić. Niech Pan zbierze gramadę i ogłosi im decyzję starosty co do wstrzymania deputatu i wezwie ich do kompromisu to wtedy deputat im się przyzna. A gdyby nie chcieli, to niech się Pan sam usunie od roboty opozycyjnej, a wtedy nietylko otrzyma Pan z powrotem deputat, ale będzie miał przyznaną wyższą kategorię żywienia“.

W Siedlcu wzywał Wałaszek do kompromisu wyborczego, mówiąc do Wojciecha Była, męża zaufania listy ludowej: „Będziecie mile widziani przez starostę, który przecież tylu ludzi żywi i jest w mocy wszystkim wam deputaty wstrzymać“.

W Wilkowicach po złożeniu listy ludowej przez pełnomocnika Józefa Rzepkę zwrócił się komendant Policji Wałaszek do sekretarza Komitetu Powiatowego Stanisława Meżyka zapytaniem: „Co jest z deputatem żywnościowym dla Rzepki Józefem?“ Meżyk oświadczył, że z polecenia starosty deputat Rzepce osobiście wstrzymał, natomiast kazał wydać resztę rodziny. Na to nadjechał zastępca starosty, p. Choczyński, zatrzymał się przed domem, gdzie wydawano deputaty żywnościowe dla powodźnian i polecił wstrzymać deputat całej rodziny. Wobec tego, że rodzina Rzepki pobrała deputat, polecił Choczyński odebranie tej żywności z domu, co uczyniono. Następnie zapytał Choczyński naczelnika gminy Wilkowic, Macieja Piotrowskiego, czy zebrani tu po deputat ludzie zgłosili listę ludową. Na potwierdzenie wójta, że tak, Choczyński oświadczył: „To oni sobie pójda po żywność do Pragi“.

CZY CHCE SIĘ ZROBIĆ INTERES NA POWODZI?

Chłopi rozumieją swoje położenie, wiedzą, że są obywatelami Państwa a jeżeli spotkało ich nieszczęście, obowiązkiem rządu jest spieszyć tym ludziom z pomocą. Chłop w tym wypadku nie jest jałmużnikiem, nie jest żebrakiem, który otrzymuje jałmużnę, za którą ofiarodawca żąda wdzięczności. On ma prawo z funduszy publicznych otrzymać pomoc, bo kiedy był w stanie, to do Skarbu Państwa płacił podatki, a także w przyszłości, o ile będzie w możności, to samo czynić będzie.

Pomoc, jaka jest dotąd udzielana, ma być zwrotną, mają być odrobki na drogach, a w niektórych powiatach, mówią o zwracaniu równowartości w pieniądzu czy produktach rolnych. Jakiem prawem żąda się zwrotu? Wszak największy ofiarodawca, jakim jest społeczeństwo, daje ofiary bez żadnych warunków. Zresztą komu ma się zwracać otrzymane zapomogi, jeżeli ofiarodawcy tego nie żądają? A jeżeli zwrot chciałoby otrzymać Państwo, to z jakiego tytułu? Czy chciałoby zrobić na powodzi interes?

O WYDATNĄ POMOC DLA POWODZIAN.

Wysoki Sejmie! W kraju nędza coraz większa, dlatego ofiarną pomoc społeczeństwa wyczerpuje się. Przed powodzią stoi widmo katastrofalnej nędzy. Do nowych zbiorów mamy jeszcze długie miesiące. Brak paszy dla inwentarza jest już dzisiaj dotkliwie odczuwany, wskutek czego następuje masowa wyprzedaż bydła. Społeczeństwo, jak mówię, co mogło — już złożyło, teraz kolej na państwo.

To też Klub Ludowy przy rozpatrywaniu przedłożonej ustawy, jak też i przy rozpatrywaniu budżetu, domagać się będzie wydatnej pomocy z funduszy państwowych, tak na pomoc w żywności ludności, jak również na roboty publiczne celem zatrudnienia zniszczonej powodzią ludności, jak również zabezpieczenia w przyszłości mienia ludzkiego przed podobnymi katastrofami. (Okłaski).

Nadchodzi Gwiazdka i Nowy Rok



trzeba więc zawczasu zamówić „Gazetę Grudziadzką“ na nadchodzący kwartał lub miesiąc. Trzeba także i innych zamówić do zapisania gazety Grudziadzkiej.

Pamiętajcie, że

„Książkowy Kalendarz Marjański“ wraz z pięknym kolorowym obrazkiem

dodajemy do Gazet Grudziadzkiej w m-cu styczniu.

Katastrofa lotnicza pod Wrześnią

W sobotę przed południem spał pod Wrześnią na pola majątku Sokłowo w woj. poznańskim, odległym o 2 kilometry od Wrześni, samolot wojskowy typu „Lublin“. Samolot rozbił się, a z załogi jeden oficer, por. pilot Zacharowicz z 4 pułku lotniczego zabił się na miejscu. Długi lotnik porucznik obserwator, Dubniewicz, zmarł z odniesionych ran 30 minut po katastrofie. Zwłoki cu-

lotników przewieziono do kościnicy we Wrześni.

Samolot należał do 4 pułku lotniczego, stacjonowanego w Toruniu. Co było przyczyną katastrofy, nie zdano narazie ustalić.

Katastrofa ta pokryła znówu żałobą całe społeczeństwo, doceniające bohaterską służbę naszych lotników, skazanych co chwila na tragiczne wypadki.

Ulicami miasa płynęła rzeka płonącego wosku

W fabryce wosku w Elmsfordzie pod Nowym Jorkiem wybuch wobotę rano pożar.

Płomień ogarnął całą fabrykę. Płonący wosk wylał się z fabryki

magazynów na ulice. Ognista rzeka zalewała jedną ulicę po drugiej w okolicy fabryki i zapalała domy. Mieszkańcy ich mogli się tylko z trudem wyratować z morza płomieni.

Sprawa o zajścia w Guzowie pow. radomskiego

W Sądzie Okręg. w Radomiu odbyła się w dniu 6-go grudnia sprawa o krwawe zajścia chłopów z policją w czasie zebrania członków z udziałem pana pośła Marguła. Na ławie oskarżonych zasiadło aż trzynastu gospodarzy i synów chłopskich. Z pośród oskarżonych jedenastu przebywało w więzieniu i zostało sprowadzonych na rozprawę skutych w kajdanach.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy, trzech uznano za nie-

winnych, a resztę skazano na karę od 6-ciu miesięcy do jednego roku z zawieszeniem wykonania kary na trzy lata. Wszyscy oskarżeni wyszli na wolność.

Skazani zostali na rok więzienia: Feliks Kalinowski, Józef Kuśta, Stefan Lipiński i Władysław Stadnik. Na sześć miesięcy: Ste-

fan Marszałek, Bolesław Kuśta, Stefan Głogowski, Feliks Grzyl i Jan Pijarski. Uniewinniono: Władysława Burka, Stanisława Gromka i Michała Baka.

Bronili oskarżonych: adwokat Niedźwiecki z Radomia oraz z Warszawy adwokaci: Botner, Krysa i Szrer.

LOS KAPŁANÓW KATOLICKICH NA PODOLU SOWIECKIM.

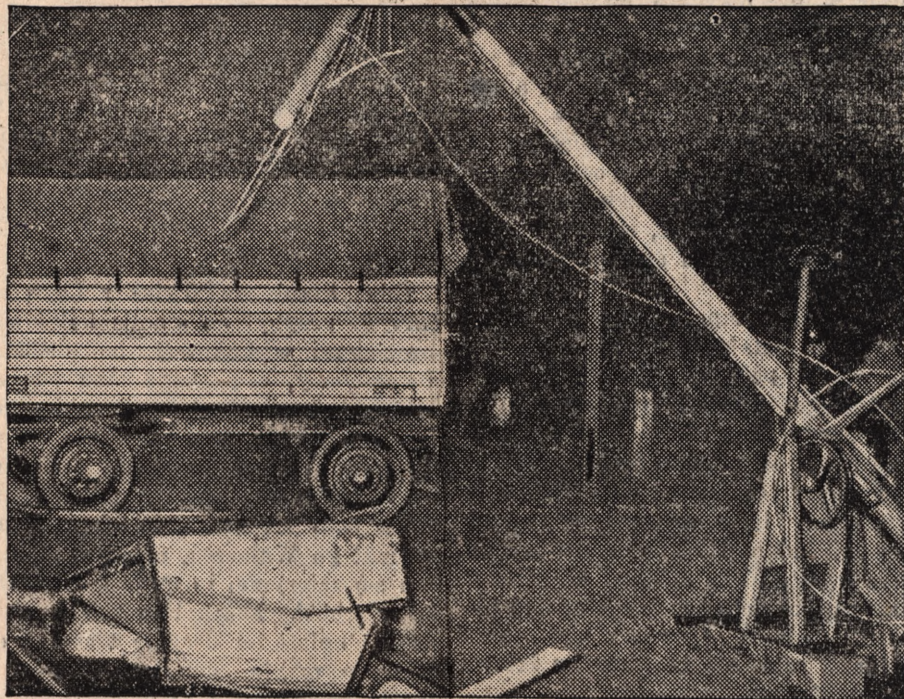
Według wiadomości nadechodzących z Podola sowieckiego, pracuje tam obecnie tylko 7-miu kapłanów. Są to: ks. Brydycki i ks. Jendruszak w Kamieńcu Podolskim, ks. Kucharski w Latyczowie, ks. Berezowski w Piko- wie, ks. Wedegis w Rybnicy, ks. Rajko w Dzikówce i ks. Roszkiewicz w Czeczelniku. Ks. Lubieński jest na zesłaniu w głębi Rosji.

W roku ubiegłym zmarł ks. Jabłonowski, proboszcz z Braclawia. Zginął również uwięziony swego czasu ks. Wiktor Stronczyński. Wiele kościołów na Podolu zamknięto, a kościół w Niemirowie zamieniono podobno na skład zboża.

W ROSJI CODZIEN KATASTROFA KOLEJOWA.

Moskiewska „Prawda” donosi, że na linii kolejowej Omsk w ciągu ubiegłego roku zdarzyło się 365 katastrof. Jest to największa ilość wypadków kolejowych od początku istnienia rządu sowieckiego w Rosji. Wskutek tych katastrof, skarb państwa poniósł przeszło 3 miliony rubli strat.

W związku z katastrofami, władze pociągnęły dotychczas do odpowiedzialności 765 urzędników. Z pośród nich, 17 osób zostało skazanych już na karę śmierci przez rozstrzelanie.



Miejsce, gdzie pociąg wiozący Hitlera wpadł na autobus wiozący 20 osób.

Katastrofa pociągu wiozącego Hitlera

Pod stacją kolejową Langwedel w Hanowerze w Niemczech wydarzyła się katastrofa kolejowa pociągu, w którym jechał Hitler. Pociąg Hitlera, składający się z 5 wagonów, powracał z Bremy, gdzie Hitler był obecny przy spuszczeniu na wodę krążownika „Scharnhorst”.

Przebieg katastrofy był następujący: Szosa przecinająca tor kolejowy około stacji Langwedel przejeżdżał autobus wiozący 20 pasażerów. Z powodu silnej mgły autobus ten najechał na zamkniętą zaporę kolejową, która rozbił. Autobus wjechał następnie na c-
tor kolejowy w chwili nadejścia pociągu, w którym jechał Hitler i przy zderzeniu uległ całkowitemu zdruzgotaniu.

Z ogólnej liczby 20 pasażerów, 13 poniosło śmierć na miejscu, 2-ch zmarło w szpitalu, a 2-ch znajduje się w niebezpieczeństwie utraty życia. 3-ch pozostałych odniosło lżejsze obrażenia.

Maszyna pociągu została dość poważnie uszkodzona. Obsługa pociągu zachowuje jaknajściślejsze milczenie, odmawiając jakiegokolwiek informac-
cji.

JOSEPH GOLLOMB

Groźne eksperymenty Galt

(The subtle trail)

Przekład autoryzowany z angielskiego

Co ją musiało najwięcej dotknąć, to fakt, że Galt patrzył na nią nie jak na piękną kobietę, lecz jak na przedmiot, z którego mógł się czegoś dowiedzieć. Naprzykład jak na flakon perfum, których gatunek świadczy o upodobaniach nabywcy. W rzeczywistości Galt starał się odgadnąć, jakiego rodzaju mężczyzny mogła pociągnąć ta kobieta.

To, co mogła mu powiedzieć, obchodziło go widocznie bardzo niewiele.

Usiłując się bronić, zaczęła: — Zgłosiłam się do pana, żeby... Przerwał jej niecierpliwym gestem.

— Jeszcze pani nie gotowa, żeby mi powiedzieć prawdę — rzekł. — A na kłamstwa nie mam czasu. (Ale do rana...)

— Rano będzie za późno — krzyknęła dzikim głosem — jeżeli pan nie opuści tego domu przed rana, to pan zginie. Powiedzia-

lam, że o pana nie dbam i chodzi się pani zdecydować powiedzieć mi mi tylko o to, żeby uratować ko-
prawdę — rzekł. — Poczekam do goś przed splamieniem rąk w pa-
ósmej rano...
— Powiedziałam, że wtedy be-
dzie za późno! — krzyknęła.
— Jeżeli wtedy jeszcze pani
będzie się upierała przy kłam-
stwach, to poproszę inspektora
Branley'a i komisarza Tochcy'a,
żeby oni z panią pomówili. Czato-
wnik z naprzeciwko musiał pani
zameldować, że widział mnie wco-
raj w ich towarzystwie.
Obrzuciła go rozpaczliwie bez-
adnym spojrzeniem.
— Niech mnie pan wysłucha —
zекła błagalnie.
— Pewne rzeczy już wiem —
dpowiedział. — Jeżeli pani je
otwierdzi, to panią wysłucham.
Jeżeli nie — pójdę spać.
— Powtarzam, że grozi panu
ielkie niebezpieczeństwo — rze-
ła natarczywie. — Jeżeli pan
to opuści tego domu i miasta w
agu godziny...
Galt był już koło drzwi.
— Może pani czytać te facho-
w pisma, które leżą na stole. Nie
ainteresują pani, ale nie mam
pł ręką nic ciekawszego.
Otworzył drzwi, puścił przed
są Ita i już miał zniknąć, kiedy

Skierowała się ku drzwiom. Ito ani drgnął. Galt otworzył komórkę z pasami i żelazami i za-
stanowił się, co wybrać. W końcu
zdjął z półki coś w rodzaju ogrom-
nych kajdan ręcznych.

Spiorunowała go wzrokiem, w którym którym furja mieszała się z trwogą. Ale on przysunął fotel do stołu i wskazując go jej gestem, rzekł:

— Proszę, niech pani siada!
Cofnęła się ku oknu. Nie wie-
rzyła własnym oczom. Co on chciał
z nią zrobić? Tymczasem Ito wśli-
gnął się za nią i ujawszy ją za
lokiecie, popnął ku fotelowi. Par-
sknęła jak rozdrażniony kot i rzu-
ciła się na niego z paznokciami.
Ale Ito był silny i nie dał się za-
drapać. Posadził ją przemocą w
fotelu a Galt ukląkł szybko i za-
kuł drobne nóżki w kajdany.

— Sporo czasu upłynie, zanim

jego branka opanowała się z wy-
siłkiem i rzekła z uśmiechem:

— Może mi pan odda przynaj-
mniej torebkę. Trudno się obejść
bez nóg, ale jeszcze trudniej bez
chusteczki i bez puderniczki...

Galt wyszedł bez słowa. Krzy-
knęła rozpaczliwie. Zawrócił.

— Na Boga, niech mnie pan
tutaj nie zostawia. Niech pan mi
wierzy, że panu — że obojga
nam grozi niebezpieczeństwo...

— Jeżeli mi pani powie to,
czegobym się chciał dowiedzieć...

— Och, czego pan chce się do-
wiedzieć?

— Kto panią tu przysłał?

Rozejrzała się po pokoju i
oczy jej zatrzymały się na telefo-
ne. Czy nie dałoby się go użyć?
Nie, sytuacja była zbyt nagła.

— Dobrze, powiem skoro mnie
pan zmusza — odparła. — Musi
mi pan uwierzyć, jeżeli pan chce,
żebyśmy dożyli do rana... Nie
wiem, co pan takiego zrobił, ale
przez pana zginął człowiek — za-
strzelono go przed tym domem —
i jego przyjaciele chcą pomścić na
panu jego śmierć, chcą pana za-
mordować — jeden z nich... ja ko-
cham jednego z nich...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kto wygrał w loterję?

Drugi dzień.

(Ciągnięcie pierwsze)

50.000 zł nr.: 179183.
10.000 zł nr.: 115463 130926 176303.
5.000 zł nr.: 63919.
2.000 zł nr.: 15581 69079 109682 159745
1.000 zł nr.: 27443 80983 86333 127272
128936.
500 zł nr.: 3373 4761 10204 24617
27999 45198 70768 80317 81861 102583
108171 112116 114604 132796 140229 141927
154175 174893.
400 zł nr.: 2105 6803 9460 16418
25324 33484 36240 45198 110178 131177
136064 142961 143904 156642 162655.

(Ciągnięcie drugie)

50.000 zł nr.: 152647.
10.000 zł nr.: 5685 167599 177679.
5.000 zł nr.: 5291 40637 109698.
2.000 zł nr.: 20070.
1.000 zł nr.: 132150 132394 150050.
500 zł nr.: 33825 36661 61311 67221
67769 72819 90775 120525 146966 155685
400 zł nr.: 8858 9242 10688 10738
24053 33194 46501 48394 57771 59885
71304 71564 93894 95198 115430 121460
129282 137304 137926 138362 143518 154382
154899 174023.

Trzeci dzień.

(Ciągnięcie pierwsze.)

100.000 zł: — 120717 157289 172737.
20.000 zł: — 133655 169914.
10.000 zł: — 49238 52805 177850.
5.000 zł: — 6412 78826 135217.
2.000 zł: — 27354 32910 40110 79527
136366.
1.000 zł: — 6272 20190 37022 51351
89875 100920 104560 121861 147280.
500 zł: — 1401 2252 46048 47208 63979
69661 119366 157018 166230.
400 zł: — 5210 6565 13077 22989 24612
29105 42641 45264 96521 103643 118412
138291 140342 144704 155271 161805 175944.

(Ciągnięcie drugie.)

50.000 zł: — 80949.
20.000 zł: — 60649.
10.000 zł: — 86230 88476.
5.000 zł: — 47644 99835 103647.
2.000 zł: — 30953 59351 134196.
1.000 zł: — 75218 103847 107476 153632
166845.
500 zł: — 33406 38801 61262 76940
78810 83304 103252 129219 138281.
400 zł: — 20754 35993 45261 59069
54222 59838 74356 88692 92682 133700
143602.

Wiadomości bieżące

Czwartek, 20 grudnia 1934 r.

Czwartek: Teofila. Wsch. słońca 7.44; zach. 3.39. Wsch. księż. 14.57 z. 7.43.
Piątek: Tomasz. Wsch. słońca 7.44; zach. 3.40. Wsch. księż. 15.58 z. 8.30.
Sobota: Zenona. Wschód słońca 7.45; zach. 3.40. Wsch. księż. 17.06; z. 9.06.

— U ludzi, cierpiących na żółtaczkę, kiszki i złą przemianę materii, stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa pobudza prawidłowość funkcji narządów trawienia i kieruje odżywcze dla organizmu soki do krwiobiegu. Zalecana przez lekarzy.

* **DZISIEJSZY NUMER GAZETY** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „GOŚCIA ŚWIATOCZNEGO”

Województwa centralne.

NAGŁY ZGON NAUCZYCIELA W KOŚCIELE.

Przed paru dniami do klasztoru Jasnogórskiego w Częstochowie przybył z grupą dzieci nauczyciel miejscowej szkoły powszechnej, 55-letni Jan Kubiński. W czasie kiedy dzieci odbywały spowiedź, Kubiński usiadł na ławce w kościele.

Po spowiedzi, gdy dzieci zebrały się, by wyjść z kościoła, jedno z dzieci poszło zawiadomić Kubińskiego, że gotowe są do odejścia. Tu dopiero spostrzeżono, że Kubiński nie żyje. Zawiadomiony lekarz stwierdził nagły zgon na udar serca.

OKUPACJA FABRYKI PRZEZ ROBOTNIKÓW.

W fabryce „Zgierzanka” w Zgierzku koło Łodzi, wynikł ostry zatarg na tle czasowego jej unieruchomienia. Robotnicy zażądali gwarancji, że po uruchomieniu fabryki zostaną z powrotem przyjęci na dotychczasowych warunkach.

Gdy im tej gwarancji odmówiono, robotnicy ogłosili strajk i okupują fabrykę. Od sześciu dni nie opuszczają terenów fabrycznych. W sobotę wysłali oni delegatów, którzy konferowali z dyrekcją fabryki przy udziale inspektora pracy. Ponieważ konferencja nie dała narazie żadnego rezultatu, okupacja fabryki trwa.

SKAZANIE AGITATORÓW KOMUNISTYCZNYCH.

Na terenie pow. puławskiego agitatorzy komunistyczni nawoływali do nieplacenia podatków, wyrzucania ze wsi sekwestratorów oraz kolportowali zakazaną bibulę. Policja aresztowała 13 osób podejrzanych o tę agitację. — Sąd Okręgowy skazał dwóch z pośród oskarżonych: Arona Szeniaka na 6 lat więzienia, a Sześcińskiego — na 3 lata więzienia. Resztę oskarżonych z braku dowodów uniewinniono.

KRWAWY NAPAD BANDYCKI POD MIŃSKIEM MAZOWIECKIM.

Na zagrodę 82-letniego Józefa Kurdejki i syna jego 38-letniego Andrzeja, we wsi Antoninek pod Mińskiem Mazowieckim, dokonano zbrojnego napadu rabunkowego. Do mieszkania wtargnęło 2 uzbrojonych w dubeltówkę i rewolwery mężczyzn, którzy zażądali wydania pieniędzy. Po otrzymaniu odpowiedzi, że pieniędzy w domu nie ma, bandyci zasypali Kurdejków strzałami, poczem zbiegli. Józef Kurdejka został trafiony w prawy bok i rękę, syn jego otrzymał postrzał w pachwinę.

Na miejsce przybyła policja z Miń-

ska Mazowieckiego i zarządziła pościg za bandytami.

Rannych przewieziono do szpitala św. Ducha w Warszawie. Stan Józefa Kurdejki jest b. ciężki.

W WIEZIENIU URZĄDZIŁ FABRYKĘ PIENIEDZY.

Przed kilku miesiącami naczelnik więzienia w Plocku, p. Adamiak, otrzymał informacje, że więzień Rakowski wyrabia w więzieniu fałszywe pieniądze. Przeprowadzono rewizję. Podczas rewizji znaleziono u Rakowskiego rzeczywiście „fabryczkę” fałszywych monet.

Przed paru dniami więźniowie ci, a mianowicie Rakowski i Żuk stanęli przed Sądem Okręgowym w Plocku oskarżeni o przygotowania fałszowania monet.

W rezultacie przewodu sądowego Rakowski skazany został na 3 lata więzienia, osk. Żuk został uniewinniony.

Straszliwy zamach na żonę

We wsi Mylsk powiatu łuckiego osiadł niejaki Aleksander Pracon, który utrzymywał się ze ślusarki i stolarki. W tym czasie poznał on mieszkankę tej samej wsi, niejaką Agrypinę Iszczuk. Pomimo wielkiej różnicy wieku, bowiem Iszczuk miała lat 50, Pracon zaś 30, zawarli małżeństwo, gdyż Agrypina obiecała zapisać na rzecz męża cały swój majątek, wynoszący 4 dziesięciny ziemi, zabudowania i inwentarz. Po dwuletnim pożyciu Iszczukowa cofnęła za pis, a wtedy Pracon skierował swe afekty w inną stronę. Pozatem usta-

wicznie nachodził żonę, domagając się pieniędzy i groził śmiercią w razie odmowy.

Pewnego dnia Agrypina Iszczuk zginęła tragiczną śmiercią. Grzebiąc się w kłębach przędzy, znalazła ukrytą bombę, która rozerwała się w rękę kobiety, rozszarpując nieszczęśliwą na kawałki. Podejrzenia padły na Praconia. Rewizja w jego mieszkaniu wykryła ten sam materiał, z którego sporządzona była fatalna bomba.

Sąd Okręgowy w Łucku skazał Praconia na 10 lat więzienia z pozbawieniem praw.

Trzech Maczugów - bandytów w Gorlickiem

Gorlice mają też swego Maczuga i to aż w trzech odmianach. Autentyczne nazwiska Jan, Józef i Władysław Maczuga trzech bracia ze Sokoła tuż pod Gorlicami znajdującej się miejscowości. Józef Maczuga odsiadywał karę 13 miesięcy więzienia za kradzieże i inne przestępstwa. Zaś Władysław Maczuga godny następcą Maczugi z Rzeszowskiego wraz młodszym bratem Janem dokonali onegdaj na drodze napadu z rozbojem na powracają-

cych od pracy z Sekowej dwóch majstrów ciesielskich Michała Moskala i Franciszka Barę, którym usiłowali odebrać zarobioną gotówkę w kwocie kilkudziesięciu złotych. Na krzyk napadniętych nadszedli Tadeusz i Michał Dziedzic, właściciele tartaku w Sokole z pomocą i ocalili majstrów, którym udało się gotówkę zatrzymać.

Obydwóch Maczugów policja przytrzymała i osadziła w aresztach sądowych.

Kurs społeczno-polityczny w pow. lubartowskim

Przeszło 150 osób przybyło na kurs społeczno - polityczny do kolonii Ostrówek w pow. lubartowskim. Jako prelegent przybył na kurs p. inżynier Fr. Bojarski, który wygłosił referat o sprawach społeczno - gospodarczych i scharakteryzował obecną sytuację polityczną w Polsce.

Po referatach odbyła się obszerna dyskusja, w której wypowiadało się wielu mówców. Po zakończeniu uczestnicy wyrazili swe zadowolenie z kursu. Trzeba dodać, że była specjalna gorliwość, ze strony miejscowego urzędu gminy i posterunku policji, aby przypadkiem ktokolwiek z poza członków Stronnictwa nie usłyszał choć jednego słowa z wykładów. Gdy tylko przybył p. inż. Bojarski zaraz wkroczył na salę Zarząd gminy stara-

jąc się wylegitymować p. inż. Bojarskiego. Potem w czasie trwania kursu raz legitymował wszystkich sam wójt gminy, mimo tego, że wójt stwierdził podpisem, że obecni wszyscy mają legitymacje, to jednak zjawił się potem i posterunkowy wraz z konfidentem i zarządem gminy i powtórnie dokonał przeglądu wszystkich legitymacyj.

SEKRETARJATY STRONNICTWA LUDOWEGO.

SIEDLCE. Sekretariat S. L. w Łosicach mieści się przy ul. Konstytucji 26 Stycznia Nr. 68 (dawniej Mizdrzycka) naprzeciwko młyna parowego i czynny jest w dni jarmarczne w każdą środę po 1 i po 15 każdego miesiąca.

Małopolska.

PRZED PROCESEM MORDERCY NACZ. SADU KRZOSA.

W tym tygodniu rozpocznie się przed rzeszowskim sądem rozprawa 28-letniego Gabrijela Czechury, mordercy naczelnika sądu grodzkiego w Tarnobrzegu, Stanisława Krzosa. Rozprawa ta — tuż po sensacyjnym procesie bandyty Maczugi — budzi zainteresowanie.

W związku z niedawnym procesem Maczugi, warto odnotować, że obrońca bandyty adv. Wachspress otrzymał pocztą list z Przeworska z pogroźkami za to, że bronił bandytę.

DWIE OFIARY WESELA NA KTÓREM CZESTOWANO SKAZONYM SPIRYTUSEM.

Przed trybunałem sądu lwowskiego na sesji wyjazdowej w Rawie Ruskiej stanął 58-letni Ilko Łucyk z Kamionki Wołoskiej, który 2 czerwca br. urządził tragiczne wesele dla swego syna.

Sprosiwszy wielu sąsiadów, raczył ich skazonym spirytusem denaturowa-

nym, skutkiem czego po dwóch dniach zmarł jeden z nich, Piotr Rebryk, inny zaś, Pylyp Brunec, zupełnie oślepił. Łucyk skazany został na 2 lata bezwzględnego więzienia.

SKAZANIE B. GENERAŁA UKRAIŃSKIEGO.

B.z. generał armji ukraińskiej Leon Jaworski zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem oszustw na szkody ziemian z powiatu kałuskiego. W wyniku rozprawy skazano b. generała na 1 i pół roku więzienia.

WYROK NA KSIEDZA GRECKO - KATOLICKIEGO.

Przed Sądem Apelacyjnym we Lwowie odbyła się dziś rozprawa przeciw ks. gr. - kat. Petryckiemu z pod Brzeżan oskarżonemu o udaremnienie rewizji i wywołanie awantury z policją. Sąd zatwierdził wyrok pierwszej instancji, mocą którego ks. Petrycki skazany został na 18 miesięcy więzienia.

Kresy Wschodnie.

WIELKA AFERA PRZEMYSLNICZA W GRODNIU.

W Grodnie ujawniono szeroko rozgłoszoną aferę przemyślniczą. W związku z tem aresztowano 15 osób, nieafery doprowadziły również do Wilna, gdzie w piątek przeprowadzono kilkanaście rewizyj wśród miejscowych kupców i przemysłowców. Ze względu na toczące się śledztwo nazwiska nie mogą być narazie ujawnione.

ŚMIERTELNE PORAZENIE PRADEM ELEKTRYCZNYM.

W niedzielę w domu, należącym do monopolu tytoniowego w Wilnie w mieszkaniu urzędnika fabryki tytoniowej Jerzego Grynczewicza, znaleziono zwłoki właściciela mieszkania, leżące na podłodze obok biurka. Zmarły trzymał w jednej ręce biurkową lampę elektryczną, w drugiej mały sztylecik. Jak wynika z dotychczasowych badań, Grynczewicz został porażony prądem elektrycznym. Prawdopodobnie chciał naprawić uszkodzoną lampę. W czasie tego nastąpiło krótkie spięcie, które śmiertelnie poraziło nieszczęśliwego.

Zebranie w pow. Wieluńskim

W dniu 8-go grudnia odbyło się bardzo liczne zebranie ludowców we wsi Popowice, pow. wieluńskiego. Zebrało się 200 członków Stronnictwa Ludowego pod przewodnictwem prezesa Kola p. Józefa Białasa. Po zgajeniu przez b. pos. Chwalińskiego Piotra, wygłosił referat polityczno - gospodarczy p. pos. Krzciuk. W dyskusji zabierali głos: Chwaliński, Białas i inni.

BEKONY — MIESO.

Lwów, 16. 12. Notowania bekony żywej wagi za 1 kg loco fabryka w złotych wynoszą: cena kontraktowa (żywiec od 83 kg do 95 kg) 78 gr; I gat. (żywiec 80 kg do 100 kg) dla Towarzystw Okręgowych Rolniczych 51 gr; II gat. 48 gr; III gat. 44 gr. Żywiec wysortowany, nienadający się na bekony eksportowe, 40—41 gr; świnie słoninowe od 120 kg 43—44 gr; świnie handlowo - bekonowe I gat. 46 gr. Cena na bekony eksportowe utrzymana, zaś na bekony na rynku wewnętrznym spada. — Kontyngent do Anglii obniżony o 5%.

Radjoprogram z Warszawy

Czwartek, 20. 12.: 6,45 Audycja poranna; 12,10 „Boże Narodzenie w kraju kawy” — opowiadanie dla dzieci; 13,00 Dziennik południowy; 13,05 Z rynku pracy; 15,45 Muzyka lekka; 16,50 Teatr Wyobraźni nadaje Tragedję Sokratesa „Platon”; 17,50 Skrzynka pocztowa; 18,00 Pogadanka rolnicza; 18,15 Koncert; 18,45 „Co czytać?” (nowości beletrystyczne); 19,00 Koncert Mandolinistów; 19,20 Pogadanka aktualna; 19,30 „Co było w modzie przed 5 laty”; 20,00 Muzyka lekka; 20,45 Dziennik wieczorny; 21,00 Koncert muzyki polskiej; 21,45 „Dyplomacja i protokół na dworcach królów

polskich”. (Odczyt); 22,15 Lekcja tańca; 22,35—23,05 Muzyka taneczna.

Piątek, 21. 12.: 6,45 Audycja poranna; 12,10 Koncert; 12,45 „Czem są ubezpieczenia społeczne dla kobiet”; 13,00 Dziennik południowy; 13,35 Przegląd giełdowy; 15,45 Muzyka lekka; 16,45 Audycja dla chorych; 17,15 Trio smyczkowe; 17,50 „Przegląd wydawnictw”; 18,00 Odczyt p. t. „Sprawy aktualne w zakresie hodowli”; 18,45 „W stolicy Szachów”; (pogadanka); 19,00 Muzyka lekka; 19,20 Pogadanka aktualna; 20,00 „Jak spędzić święto?”; 20,15 Koncert symfoniczny; 22,30 Recytacje poezji religijnych; 22,40 Koncert reklamowy.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 14-go grudnia 1934 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszonica	17,50—20,00	16,50—17,00	18,12—21,00	16,25—16,75
Zyto	14,25—15,00	15,50—15,75	15,30—16,00	15,50—16,00
Jęczmień	15,50—18,00	17,50—19,25	15,25—18,00	16,50—18,50
Jęczmień brow.	20,00—21,50	20,25—20,75	16,00—18,00	21,00—21,50
Owies	13,00—15,00	15,00—15,25	14,25—16,00	15,25—15,50
Mąka pszen.65%	25,00—27,00	25,25—25,75	29,50—30,00	24,50—25,50
Mąka żytnia 65%	22,50—23,50	22,00—23,00	26,00—26,50	20,25—21,75
Otręby pszenne	10,00—11,50	10,25—11,50	9,75—10,25	10,25—11,25
Otręby żytnie	9,00—9,50	10,50—11,00	9,75—10,00	10,50—11,00
Rzepak	45,00—46,50	41,00—42,00	33,00—34,00	38,00—39,00
Groch polny	24,00—26,00	23,00—25,00	23,00—25,00	26,00—28,00
Kuchy rzepak.	12,75—13,25	13,50—13,75	14,00—15,00	13,50—14,00
Kuchy lniane	16,25—16,75	17,50—18,00	20,00—20,50	17,00—17,50
Ziemiaki jad.	3,00—3,25	2,20—2,50	4,50—5,00	2,50—4,25
Gryka	—	—	—	—
Słoma luźna	—	3,25—3,50	—	—
Słoma prasow.	—	3,75—4,00	—	—
Siano luźne	—	7,50—9,00	—	—
Siano prasow.	—	8,00—9,50	—	8,00—9,00

Ceny żyta zagranicą:

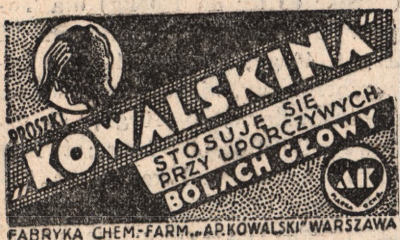
Berlin 35,08; Praga 29,48; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 13,14
Wartość dolara: 5,28. — Wartość gramu złota: 5,92

Ma moc pieniędzy

— lecz na puder wydaje groszowe sumy



Może ona sobie pozwolić na najkosztowniejsze zbytki, lecz swą wypieszczoną cerę powierza jedynie pudrowi preparowanemu na Piance Kremowej. Wie ona, że puder ten niszczy rozszerzone pory i potysk skóry; nadaje skórze aksamitną matowość, uwydatniającą naturalną piękność cery. Znakończony paryski Puder Tokalon jest jedynym pudrem preparowanym na Piance Kremowej. Pianka owa jest zmieszana z pudrem specjalnym tajemniczym sposobem, zapewniającym natychmiastowy skutek. Puder ten przylega czterokrotnie mocniej niż każdy inny puder pomimo pocenia się i niezależnie od pogody, pory dnia i zajęcia Pani. W ten sposób, dzięki Pudrowi Tokalon, ma Pani minimalnym kosztem gwarancję przepięknej cery, w przeciwnym zaś razie pieniądze zostają Pani zwrócone.



3. R. Sp. 55.

Do tutejszego rejestru spółdzielczo zapisano dziś pod nr. 55 przy Spółce Osadniczej zapisanej z ogr. odpowiedzialnością w Grudziądzu, że postanowieniem walnego zebrania członków spółdzielni z dnia 2 czerwca 1934 oraz 30. VI. 1934 rozwiązano spółdzielnię. Na likwidatorów powołano Stanisława Szczyrowskiego z Grudziądza Bracka 7, Jana Zielińskiego ul. Narutowicza, Franciszka Iwańskiego z Małego Tarpna, Kazimierza Pawlikowskiego Groblowa 48 i Andrzeja Lorkiewicza z Tuszewa a jako zastępców Hieronima Perskiego z Małego Tarpna i Józefa Napierałę z Grudziądza ul. Okólna.

Grudziądz, dnia 27 listopada 1934 r.
SAD GRODZKI

ORYGINALNE PROSZKI MIGRENO-NERVOSIN R.M.S.W. Nr. 1599
ZNAJĄC KOGUTKIEM
FABRYKA ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY
MIGRENA, NEURALGIA
BÓLE ZĘBÓW
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE
STAWOWE, KOSTNE I T.P.
ŻĄDĄCIE W APTEKACH PROSZKÓW ZEZN. FABR. KOGUTKIEM W ORYGINALNEM OPAKOWANIU PO 5 PROSZKÓW W PUDEŁKU.

Tanie radio dla rolników

komplet składający się z odbiornika anteny i słuchawek wraz z całym urządzeniem za niebywałą dotąd cenę 18 zł. Wysyła za pobraniem

„RADJOTON”

poczta Dwikozy pow. Sandomierski.



Książki, które powinna czytać młodzież nasza!

Najpopularniejsze podarki imiennowe lub okolicznościowe

Rat z Elbląga.

Powieść historyczna na tle krwawych dzieł panowania krzyżaków w Gdańsku. Według ówczesnych kronikarzy. W twardej kol. okl. Cena 0.35
Kardynał Wiseman — **Fabiola.**

Wspaniała powieść z czasów prześladowania chrześcijan. „Fabiola” pokazuje nam Rzym starożytny takim, jakim był. „Fabiola” odtwarza przed nami meczeskie dzieje chrześcijaństwa. „Fabiola” od początku do końca trzyma nas w napięciu swoją niezwykle żywą i interesującą akcją. „Fabiola” to arcydzieło, które każdy powinien przeczytać. 36 ilustracji, 8 całostronnych, na pierwszorzędnym kredowym papierze, 2 całostronne trójbarwne, około 250 stron druku. Cena 1.70

J. I. Kraszewski — Stara Baśń.

Prastare dzieje Polski powstają przed nami na nowo, wylaniając się z otchłani wieków, wyczarowane piórem mistrza. W twardej okładce z 22 całostronnymi ilustracjami słynnego ilustratora E. Andriollego. Cena 2.50

J. I. Kraszewski — Szwedzi w Częstochowie.

Powieść historyczna z czasów Jana Kazimierza, kiedy to Szwedzi załapali nasz kraj i dopiero pod klasztorem Jasnogórskim natrafili na niezmożony opór. W twardej trójbarwnej okładce. Cena 0.40

Czartowski Zamek.

Powieść kozacka z czasów dawnej Rzeczypospolitej. W twardej kolor. okl. Cena 0.35

W. Ł. Jagielski — Pułk Czwarty.

Bohaterskie dzieje słynnych czwartaków opisuje „Pułk Czwarty”. „Pułk Czwarty” to wspaniała epopeja najdzielniejszego z pułków powstania listopadowego. „Pułk Czwarty” to straszny dramat serc, które nadludzko umiływały ojczyznę. „Pułk Czwarty” to dzieje niezamożnych bohaterów obywateli, którzy niezwykłością, na skutek zdrady, złożyli musiel broń. II-gie wydanie broszurowane. Cena 0.30

Jerzy Szablica — Skarb Azteków.

Kapitan-pilot Jerzy Mocarski udaje się do Meksyku po legendarny skarb Azteków, odkryty przez jego stryja. Na statku poznaje młodą Amerykankę Mabel Thomas. Nieporozumienia rozłączają zakochaną parę u wybrzeży Meksyku. Po licznych przygodach Jerzy odnajduje skarb i zaraz go traci, natomiast odzyskuje Mabel. Niezwykłe przygody młodej pary i dramatyczne przeżycia mieszkańców hacjendy Del Erina trzymają uwagę czytelnika w stałym napięciu. W twardej okładce. Cena 1.70

Wiktor Kulerski — Dzieje Narodu Polskiego

opracowane przez autora w więzieniu pruskim w Ploetzensee pod Berlinem, doprowadzone do końca przez Redakcję „Gazety Grudziądzkiej”. Wydanie uzupełnione 21 ilustracjami, w pięknej kolorowej okładce, oprawne, wyszło w nakładzie 300 tysięcy. Cena 1.—

Łucjan Siemiński — Wieczory pod Lipą

uzupełnił ks. J. A. Łukaszewicz, czyli historia Narodu Polskiego od najstarszych do najnowszych czasów, napisana w sposób barwny i przystępny dla młodzieży i ludu, z barwnymi obrazkami, rycinami oraz ozdobną okładką, 400 stron, wydanie trzecie. Cena 1.75

Asem i Królowa duchów.

Powieści z tysiąca i jednej nocy dawno już zdobyły sobie uznanie cennej lektury. Asem, jako jedna z tych opowieści, nie potrzebuje już specjalnego polecenia, zilustrowana przez art.-malarza Zacharkiewicza, z barwną okładką tegoż, kosztuje w oprawie tylko 0.60

Książki wysyła się za poprzednim nadesłaniem pieniędzy. Na przesyłkę każdej książki należy doliczyć i przelać 25 gr. na portorjum. Książki powyższe można nabyć bezpośrednio w naszej Ekspozyturze przy Placu 23 Stycznia 4-6.

Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu